

Spisek przy wyborach w Ameryce

8 lutego 2021

Prestiżowy tygodnik „Time” wrócił do tematu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Amerykańska gazeta uważa, że miał miejsce spisek zakończony takim, a nie innym ich przebiegiem. Jego kluczowym elementem miało być porozumienie między biznesem i lewicą, w tym również zabezpieczenie funduszy na przeciwdziałanie wyborczym pozwom składanym przez byłego już prezydenta Donalda Trumpa.

Pismo swój wywód rozpoczyna od zwrócenia uwagi na spokój po ogłoszeniu wyników wyborów. Co prawda zwolennicy Joe Bidena wylegli świętować na ulice, ale nie miały miejsce żadne zamieszki na większą skalę. Tymczasem jeszcze przed głosowaniem przygotowywano się na chaos. Blisko 75 proc. Amerykanów deklarowało w sondażach, że obawia się przemocy po ogłoszeniu wyników wyborów. Do wyjścia na ulice przygotowywały się bowiem zarówno grupy liberalne jak i prawicowe.

„Zamiast tego zapadła cisza” – twierdzi tygodnik „Time”. Nie było nawet miejsca na masowe akcje, gdy Trump odmówił ustąpienia z urzędu. Zdaniem gazety w tym czasie nastąpiło zresztą kolejne dziwne zdarzenie. Przeciwko Trumpowi zwróciła się popierająca go dotychczas „korporacyjna Ameryka”. Prezesi firm, którzy wcześniej deklarowali poparcie dla lidera amerykańskiej prawicy, wezwali go do ustąpienia.

Według „Time” były już prezydent miał rację, kiedy na początku grudnia zwracał uwagę na dziwne zachowanie liberałów i korporacji. Tygodnik ujawnia więc, że za kulisami miało dojść do rzeczywistego spisku. A dokładniej do nieformalnego sojuszu między grupami biznesowymi a lewicowymi aktywistami. Wskazuje na to zresztą niemal niezauważone wspólne oświadczenie Amerykańskiej Izby Handlowej i federacji związków zawodowych

AFL-CIO. Obie grupy w dniu wyborów zadeklarowały, że wspólnie „przeciwstawiają się atakowi Trumpa na demokrację”.

Porozumienie między biznesem a pracownikami był tylko jednym z elementów ogromnej, międzypartyjnej kampanii, której celem było nie tyle zachęcanie do głosowania na Bidena, ale ochrona wyborów. Przez ponad rok aktywiści przekonywali więc prawodawców i opinię publiczną do zmiany wyborczych zasad. Odrzucili więc pozwy sądowe dotyczące wyborów, namówiły miliony Amerykanów do głosowania korespondencyjnego i zwerbowali tysiące ludzi do przeprowadzania sondaży.

Tekst opublikowany przez „Time” w swoim wydźwięku pozytywnie przedstawia członków opisywanego spisku. Są oni określani mianem ludzi, „którzy uratowali wybory”. Przez media społecznościowe przetoczyła się jednak gorąca dyskusja, a jej uczestnicy nie mają wątpliwości – Trump miał rację mówiąc o planie sfałszowania listopadowego głosowania.

Na podstawie: Time.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)